

Andrzej Laskowski*

UNIwersYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

ORCID: 0000-0003-2021-675X

Mozolne początki zmagania o ochronę zabytków w Galicji. Rozważania na marginesie najnowszej książki Tadeusza Łopatkiewicza¹

Zaledwie kilka tygodni temu światło dzienne ujrzała pokaźna, licząca 385 numerowanych stron, praca autorstwa Tadeusza Łopatkiewicza dedykowana postaci Ludwika Mieczysława Lubicz Potockiego (1810–1878) i jego poczynaniom w charakterze urzędowego konserwatora zabytków na terenie Krosna i okolic². Praca ważna, która nie powinna umknąć badaczom dziejów ochrony i konserwacji zabytków w XIX wieku na ziemiach Polski³, a w szczególności w Galicji. Pokazująca, jak nieuchronnym zadaniem stojącym przed nauką polską jest stworzenie – blisko pół wieku od wydrukowania

-
- 1 Przygotowanie niniejszego tekstu i jego publikacja zostały dofinansowane ze środków subwencji przyznanej Uniwersytetowi Ekonomicznemu w Krakowie – Projekt nr 049/GGH/2022/POT.
 - 2 T. Łopatkiewicz, *Najwcześniejsze relacje konserwatorskie o zabytkach Krosna i powiatu oraz ich autor Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki (1810–1878)*, Bibliotheca Pigioniana, t. 7, Wydawnictwo Pigionianum Karpackiej Państwowej Uczelni im. S. Pigonia w Krośnie, Krosno 2022, ss. 385, ISBN 978-83-64457-72-2.
 - 3 Świadomie używam tu i dalej sformułowania wprowadzonego przed laty przez Adama Miłobędzkiego w tytule jego syntezy dziejów architektury, zob. A. Miłobędzki, *Architektura ziem Polski. Rozdział europejskiego dziedzictwa*, Kraków 1994.

* **Andrzej Laskowski** – historyk sztuki, dr nauk humanistycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej (katedra UNESCO), działającej w Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Studiów Miejskich Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Główny specjalista w krakowskim oddziale Narodowego Instytutu Dziedzictwa, z 25-letnim stażem w tej instytucji. Badacz i autor licznych publikacji i opracowań studialnych z zakresu historii architektury i urbanistyki, ochrony dziedzictwa kulturowego oraz sztuki witrażowej XIX–XX w. Polski południowo-wschodniej.

fundamentalnej pracy Jerzego Frycza na temat konserwacji zabytków na ziemiach Polski w XIX wieku⁴ – aktualnej syntezy tej problematyki. Dodajmy od razu: w oparciu o rozległe badania źródłowe.

Rosnąca z wolna w XIX-wiecznej Europie społeczna świadomość wartości „pamiątek przeszłości”, na ziemiach Polski potęgowana dodatkowo poczuciem zagrożenia ze strony państw zaborczych i realną obawą utraty narodowej tożsamości, kierowała uwagę społeczeństw (a dokładniej: ich elit) na konieczność konstruowania i wprowadzania mechanizmów obronnych, pozwalających przeciwstawić się degradacji lub utracie różnorodnych wartości kulturowych, uznawanych przez poszczególne nacje za ważne i za własne. W rezultacie, jako swoista odpowiedź na pojawiające się zagrożenia, poszczególne państwa europejskie zaczęły z wolna budować własne systemy ochrony zabytków. Polska, podzielona na trzy części, pozbawiona również i w tym obszarze inicjatywy, zdana była w najlepszym razie na koncesjonowane współuczestnictwo i adaptowanie pomysłów państw zaborczych⁵. Chociaż w Galicji stworzono Polakom najlepsze warunki do wyrażania troski o dobra narodowe i czynny udział w ich ratowaniu, to jednak ścisła zależność od organów centralnych w Wiedniu, zdecydowanie faworyzujących inne kraje koronne niż Galicja (zarówno w wymiarze organizacyjnym, jak i finansowym)⁶, nie sprzyjała skuteczności podejmowanych działań w satysfakcjonującym Polaków stopniu. Polacy zdawali sobie jednak sprawę, że w Galicji mogą relatywnie więcej, także w omawianym tu zakresie, stąd stwierdzenie Stanisława Tomkowicza, iż *wprowadzenie w życie opieki rządu nad zabytkami sztuki jest jednym z objawów odrodzenia się Austrii z wstąpieniem na tron Franciszka Józefa*⁷, było opinią dość powszechną. To właśnie na wczesne dekady sprawowania rządów przez tego długowiecznego władcę przypada aktywność tytułowego bohatera książki Tadeusza Łopatkiewicza w charakterze galicyjskiego konserwatora⁸.

Omawianą publikację otwiera krótkie, osobiste wprowadzenie (s. 7–9), z którego dowiadujemy się m.in. o okolicznościach natrafienia przez autora opracowania na wzmiankę o wysiłkach Potockiego na rzecz zabytków Krosna i okolic, a w końcu na jego bezcenny dziennik konserwatorski, a także o stopniowym powstawaniu samej publikacji.

4 J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975.

5 Więcej na ten temat zob. B. Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 29–37.

6 Zob. K. Broński, *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, 2009, nr 803, s. 63–80. Por. także opracowanie z epoki: W. Demetrykiewicz, *Finansowanie galicyjskich pomników historycznych*, Kraków 1886.

7 Zob. S. Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji*, Kraków 1886, s. 26.

8 W tym miejscu wypada zauważyć, iż postać Ludwika Mieczysława Lubicz Potockiego, przez długie lata pozostająca w zapomnieniu, od pewnego czasu absorbuje większą uwagę badaczy. Pierwszym tego wyrazem były publikacje ogłoszone w kręgu muzealników zamojskich, a ostatnim są dwie publikacje autorstwa Agnieszki Groniek poświęcone zaangażowaniu Potockiego w ochronę zabytków sztuki cerkiewnej, przywoływane przez autora książki (s. 36, przyp. 117 i s. 284, przyp. 933).

Jej dwa pierwsze rozdziały wprowadzają czytelnika w charakter epoki, w której przyszło wzrastać i żyć Potockiemu. Koncentrują one przy tym uwagę na wzmagającym się z czasem zainteresowaniu przeszłością i jej materialnymi śladami oraz na pierwszych próbach objęcia owych śladów systemową ochroną. Słusznie podnosi autor w pierwszym z nich (*Z przeszłości starożytnictwa galicyjskiego*) ogromną rolę edukacyjną, jaką od 2. połowy XVIII w. odgrywał wśród elit społecznych tzw. Grand Tour, będący rutynowym objazdem po Europie, odbywanym przez młodych arystokratów w celu poznania społeczeństw i kultury krajów Europy południowej i zachodniej⁹. W warunkach utraty niepodległości i pod wpływem romantyzmu z czasem zrodziło się z tego rosnące zainteresowanie przeszłością własnego, zniewolonego kraju i śladami jego niegdyś potęgi. Wymieniając istotne owoce tej uwagi, autor podaje m.in. liczne opisy podróży i zbiory widoków z różnych zakątków kraju, które inspirowały innych do podróżowania oraz pisemnego i obrazowego relacjonowania swoich peregrynacji. Wydaje się istotnym przeoczeniem brak wśród owych prac monumentalnego i niezwykle wpływowego, wykorzystywanego przez badaczy do dzisiaj, dzieła Kazimierza Stronczyńskiego, z którego można od niedawna korzystać we współczesnej reedycji z fachowymi komentarzami¹⁰. Co istotne, w rozdziale tym autor przypomina perypetie związane z odnalezieniem w nurcie rzeki Zbrucz słynnego posągu Światowida, ściśle związane z postacią anonsonowaną w tytule książki i chyba najbardziej znaną badaczom przeszłości właśnie z faktu przekazania tegoż posągu do Krakowa (s. 35–39).

W drugim z rozdziałów Tadeusz Łopatkiewicz wprowadza nas w początki konserwatorstwa galicyjskiego, nakreślając tło dla działalności Ludwika Potockiego. Czasy, w których przyszło pracować Potockiemu na urzędzie konserwatora (tj. lata 1864–1878), należą do niezwykle ciekawych dla dziejów polskiej konserwacji i ochrony zabytków, a zarazem wciąż słabo rozpoznanych, zwłaszcza w odniesieniu do Lwowa i terenów Galicji Wschodniej. Lwów pozostawał pod tym względem wyraźnie



⁹ Zjawisko to ma okazałą literaturę naukową, by wymienić jedynie: R. Sweet, *Cities and the Grand Tour: the British in Italy, c. 1690–1820*, Cambridge 2012 oraz *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, pod red. A. Roćko, Warszawa 2014.

¹⁰ *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, pod red. J. Kowalczyka, t. 1–4, Warszawa 2009–2014 oraz atlas 1–7, Warszawa 2010–2013.

w cieniu Krakowa, w XIX wieku postrzeganego powszechnie jako stolica kulturalna zniewolonej Polski¹¹. To tutaj od 1815 r. działało prężnie Towarzystwo Naukowe Krakowskie, któremu Potocki powierzył posąg Światowida i którego został – w marcu 1851 r., w dowód uznania za swój gest – członkiem korespondentem (s. 39). Z tego też zapewne względu, chociaż swoją konserwatorską funkcję sprawował w Galicji Wschodniej, wyraźnie ciążył ku intelektualnie ożywionemu Krakowowi. Świat, także ten galicyjski, dynamicznie zmieniał się na jego oczach. Postępująca w monarchii liberalizacja doprowadziła w finale do nadania Galicji autonomii, co wiązało się z otrzymaniem przez jej mieszkańców wielu swobód obywatelskich, o jakich pod innymi zaborami Polacy mogli tylko pomarzyć. Równocześnie, co ważne dla omawianej tematyki, w Krakowie przymierzano się do konserwacji ołtarza Wita Stwosza, debatując o niezbędnych działaniach i metodach. Zakrojone na szeroką skalę prace przeprowadzono w latach 1866–1871¹². Niebawem (1873) przy założonej na zrębach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego Akademii Umiejętności w Krakowie¹³ rozpoczęła ożywioną działalność Komisja do Badania Historii Sztuki w Polsce, której ton nadawał Władysław Łuszczkiewicz, niewątpliwy autorytet badawczy i konserwatorski owych czasów. Ciało to od 1877 r. rozpoczęło wydawanie swoich obszernych, fachowych sprawozdań, tworząc podstawy polskiej literatury naukowej w zakresie badań nad architekturą i sztuką dawną oraz fundamenty wartościowania ocalałych na terenie kraju obiektów zabytkowych.

Po nadaniu Galicji autonomii i modyfikacji jej podziału administracyjnego w jurysdykcji Potockiego znalazło się aż 49 powiatów politycznych Galicji (zob. ich wyszczególnienie na s. 209, przyp. 667). Przy tak rozległym terenie, i biorąc pod uwagę ówczesny stan rozpoznania zasobu zabytków, sprawowanie jednoosobowo skutecznej ich ochrony było zadaniem z góry skazanym na niepowodzenie. Niewątpliwie Potocki miał tego świadomość, a jednak podjął się sprawowania obowiązków konserwatorskich. Wypełniał je z podziwu godnym oddaniem. Podejmowane czynności skrzętnie odnotowywał, czego najlepszy dowód stanowią jego rozmaite relacje konserwatorskie, na czele z dziennikiem konserwatorskim, zgrupowane przez Tadeusza Łopatkiewicza – w wyborze dotyczącym zabytków Krosna i okolic – w kolejnej części książki. Każda z nich stanowi niezwykle cenne źródło do dziejów konserwatorstwa galicyjskiego, chociaż umieszczenie ich pośrodku książki nie wydaje się zabiegiem zbyt szczęśliwym. Wrażenie to potęguje nużąca powtarzalność opisów i sformułowań, odnoszących się w końcu niemal zawsze do tych samych obiektów. Z lektury pierwszych 4 (z 5) źródeł płyną dwa główne wnioski. Pierwszy: Potocki nie miał przygotowania warsztatowego typowego dla badacza o wykształceniu akademickim, stąd jego relacje bywają nieco dyletanckie. Tę różnicę wyraźnie widać, jeśli się zestawi jego opisy z późniejszymi

11 Wyczerpująco na ten temat pisał J. Purchla, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Kraków 1992.

12 Więcej na ten temat zob. Ł. Walczy, *Dzieje konserwacji ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie*, „Biblioteka Krakowska”, nr 157, 2012, *passim*.

13 O początkach działalności akademii i jej ówczesnych inicjatywach zob. m.in. J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Kraków 2013.

o pokolenie, o wiele bardziej specjalistycznymi, opisami inwentaryzacyjnymi Stanisława Tomkowicza. Nie jest to zarzut względem Potockiego, a uwypuklenie drogi, jaką konserwatorstwo i historia sztuki przeszły w Galicji w 3. i 4. ćwierci XIX stulecia. Drugi: Potocki dokonał niezwykle ważnej rzeczy, podając do wiadomości publicznej (publikując) sprawozdanie z inicjatyw podjętych w zakresie ochrony zabytków podczas sprawowania swego urzędu (za lata 1870–1874; s. 153–175). Wyznaczył pewien trend, który z czasem podchwyciły pewne gremia i osoby, uznając takie działanie za niezwykle porządkujące i zarazem uczciwe względem społeczeństwa, dla dobra którego prowadzona była sprawozdawana misja.

Zdecydowanie najciekawszą i najcenniejszą częścią tego rozdziału książki i całej pracy jest *Dziennik konserwatorski Mieczysława Potockiego* (s. 175–250). Historiografia konserwatorstwa polskiego zna podobne opracowania i za każdym razem ich opublikowanie było ważnym wydarzeniem naukowym i cennym doświadczeniem poznawczym dla specjalistów. Warto zatem przypomnieć, iż w 2000 roku ukazały się drukiem dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera (z okresu 1931–1944)¹⁴, a siedem lat później dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia (ramowo, z przerwami, z lat 1928–1945)¹⁵, poprzedzone jeszcze w połowie lat 90. XX w. artykułem z opublikowanymi weni wybranymi fragmentami obu dzienników dotyczącymi zabytków województwa miejskiego krakowskiego¹⁶. Ich opracowanie i udostępnienie sprawiło, że te ważne materiały źródłowe – wcześniej trudno dostępne, a mimo tego będące przedmiotem licznych kwerend – znalazły się w zasięgu szerokiego kręgu badaczy, profesjonalistów i amatorów. Ich charakter jest oczywiście nieco inny niż dzienników Potockiego, dotyczą bowiem czasów, kiedy stan rozpoznania zasobu zabytków był bez porównania lepszy, a funkcjonujący system państwowej ochrony zabytków, choć będący wciąż w powijakach, posiadał już swoje organizacyjne zręby i skromne, ale merytorycznie świetnie przygotowane kadry. Oba te źródła różnią się zresztą także między sobą: dzienniki Tretera, bardziej staranne i usystematyzowane, zawierają wiele detali i szczegółów odnośnie poszczególnych obiektów i tyjących się nich decyzji konserwatorskich, zaś dzienniki Olesia mają formę szybkiego zapisu, pełnego skrótów myślowych i hasłowego zasygnalizowania przeszłych, obecnych i przyszłych problemów wymagających rozstrzygnięcia lub decyzji ze strony urzędu konserwatorskiego. Inny jest też zakres terytorialny opublikowanych źródeł: w przypadku dzienników Tretera w publikacji ograniczono się do terenu Małopolski (pojmowanej nieco szerzej na wschód niż obecne województwo małopolskie), pozostawiając publikację fragmentów dzienników nt. innych województw na inną okazję¹⁷, natomiast dzienniki Olesia prezentują całość zapisków konserwatora, obejmujących teren znacznie rozleglejszy,

14 *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera, 1931–1941*, oprac. O. Dyba, M. Kornecki, R. Marcinek, „Teki Krakowskie”, t. II, Kraków 2000.

15 *Dzienniki konserwatorskie Andrzej Olesia, 1928–1929, 1935–1936, 1941–1945*, oprac. O. Dyba, M. D. Jasińska, „Teki Krakowskie”, t. I4, Kraków 2007.

16 A. Gaczoł, *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia i Bogdana Tretera*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, z. 2, 1995, s. 65–98.

17 R. Marcinek, *Uwagi redakcyjne*, [w:] *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera...*, dz. cyt., s. 10.

tożsamy nie tylko z obecnym województwem małopolskim, ale też z województwami: śląskim i świętokrzyskim, a incydentalnie nawet lubelskim, łódzkim, mazowieckim i podkarpackim¹⁸. Na tym tle dziennik Potockiego w swej formie literackiej jest nieco bliższy dziennikom Olesia, ale wybiórcze potraktowanie źródła w omawianej publikacji zbliża go do sposobu udostępnienia czytelnikom dziennika Tretera.

I na tym zasadniczo porównania można zakończyć, bowiem dziennik Potockiego – którego oryginał zachował się do dzisiaj w Oddziale Rękopisów Lwowskiej Narodowej Naukowej Biblioteki Ukrainy im. W. Stefanyka we Lwowie (s. 175, przyp. 589) – rządzi się swoją specyfiką i niesie nieco inne wartości dla badaczy konserwatorstwa polskiego. Przede wszystkim, tworzony w latach 1866–1878, dotyczy okresu dla owego konserwatorstwa pionierskiego, o fundamentalnym znaczeniu dla budowy państwowego systemu ochrony zabytków (docelowo w przyszłości: także dla II Rzeczypospolitej). O ile bowiem lata późniejsze, związane z funkcjonowaniem Gron Konserwatorów Galicji Wschodniej i Zachodniej posiadają cenną dokumentację źródłową w postaci tek konserwatorskich wydawanych (z różną częstotliwością) przez oba Grona we Lwowie i w Krakowie¹⁹, a także pewną liczbę omówień ich działalności w literaturze naukowej²⁰, o tyle okres wcześniejszy – pomimo, iż miał on dla systemu ochrony zabytków w Galicji charakter formacyjny – traktowany był do tej pory dosyć powierzchownie, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru Galicji Wschodniej²¹.

Druga ważna cecha omawianego źródła, z którą ściśle wiąże się ogromna zasługa autora omawianego opracowania, dotyczy jej charakteru i formy. *Dziennik Potockiego*, to – jak sam go zatytułował – *Protokół czynności c.k. Konserwatora...*, sprowadzający się *de facto* do uporządkowanych chronologicznie wpisów na temat podjętych przezeń urzędowych działań o różnym charakterze: decyzji, próśb, interwencji... (por. il. na s. 176 i 189). Wpisów, zaznaczmy, dość lakonicznych, jedynie sygnalizujących obszar i kierunek działań, nie zawsze (a nawet: rzadko) informujących o dalszych losach danej aktywności, sporadycznie sygnalizujących wzajemne powiązania pomiędzy

18 Por. O. Dyba, *Indeks miejscowości i obiektów*, [w:] *Dzienniki konserwatorskie Andrzej Olesia...*, dz. cyt., s. 112–120.

19 Początek obu seriom wydawniczym dały: „Teki Konserwatorskie. Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej”, t. 1, 1892 oraz „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, t. 1, 1900.

20 Zob. m.in. L. Sobol, *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie SKZ”, 2008, nr 24, s. 95–102; M. Woźny, *Początki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w świetle krakowskich materiałów*, „Rocznik Krakowski”, t. 77, 2011, s. 77–88. W odniesieniu do Galicji Wschodniej na uwagę zasługuje zwłaszcza tekst: B. S. Czerkies, I. O. Danczak, *Architekt Julian Zachariewicz w ukraińskiej i polskiej kulturze*, [w:] *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego*, pod red. J. Kowalczyka, Warszawa 1993, s. 72–85.

21 Zob. J. Pruszyński, *Tu Felix Austria, czyli rzecz o ochronie zabytków*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 2, 1995, s. 7–20; P. Dobosz, *Konserwatorzy i korespondenci krajowych urzędów konserwatorskich dla zabytków sztuki, wykopalisk i archiwów w Galicji*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 2, 1995, s. 21–50; A. Mikrut, K. Sikorski, *Przyczynki do badań nad historią konserwacji zabytków w Galicji*, „Wiadomości Konserwatorskie SKZ”, 2020, nr 62, s. 16–27.

prowadzonymi sprawami. Potocki zostawił potomnym strzępy informacji – bardzo cennych, ale tworzących ledwie szkielet pomagający się rekonstrukcji zdarzeń.

Uwypuklona powyżej szczególna forma *Dziennika* Potockiego mogłaby być dla wielu badaczy pretekstem do pominięcia lub deprecjacji samego źródła jako zbyt zdawkowego i pozbawionego głębszej treści. Tymczasem, to właśnie w opracowaniu tego tekstu objawił się pełny kunszt badawczy Tadeusza Łopatkiewicza, naukowca już zaprawionego w zmaganiach z rękopiśmiennymi źródłami konserwatorskimi z XIX stulecia²². Idąc poniekąd tropem własnego doświadczenia, ale też zmagając się z o wiele trudniejszą, bo – jak wspomniano – dosyć lakoniczną materią, podjął bardzo udaną próbę „dopisania”, skomentowania i zinterpretowania zapisów Ludwika Potockiego. Wybrane przezeń fragmenty opracowania zostały opatrzone okazałą liczbą przeszło 200 przypisów, bez których przydatność notat Potockiego byłaby dla potencjalnego czytelnika ograniczona czy wręcz znikoma. Dzięki benedyktyńskiej cierpliwości, detektywistycznemu zacięciu i zdolnościom pisarskim Tadeusza Łopatkiewicza dzieło sprzed półtora wieku nabrało rumieńców i ożyło na nowo. Jeśli wziąć pod uwagę informację podaną przez autora we wstępie, iż zasadnicze prace nad publikacją prowadził jako osoba bezrobotna, to nie pomył się zanadto pisząc, iż był on jednym z najbardziej „zarobionych” bezrobotnych III Rzeczypospolitej. Chwała mu za to, choć trudno nie skomentować, że zbyt pochopnie marnujemy posiadany w naszej Ojczyźnie potencjał...

Jest w *Dzienniku* Potockiego wiele wątków, na które warto zwrócić uwagę w kontekście dziejów (a nieomal: narodzin) instytucjonalnej ochrony zabytków na ziemiach Polski. Już z analizy zapisów dotyczących miejsc podejmowania przez konserwatora decyzji lub interwencji wyłania się ciekawy obraz epoki i urzędu. Wynika z niej, jak bardzo sprawowanie tej funkcji uzależnione było od osobistego zaangażowania konserwatora, jego determinacji, dobrej woli i chęci działania. Potocki sporządzał swe notaty i słał korespondencję głównie rezydując w swych włościach w Kociubińczykach koło Husiatyna i Czortkowa, położonych ponad 200 km od stołecznego Lwowa, ale też ze Lwowa (w którym zdarzało mu się bywać), Iwonicza (gdzie prawdopodobnie wypoczywał lub poddawał się kuracjom zdrowotnym), wprost z terenu, jak np. z Krosna (gdzie przeprowadzał czynności urzędowe), czy z nieodległego od Kociubińczyków Niźborga, należącego do zaznajomionych z Potockim Baworowskich (gdzie zapewne bywał w gościnie u Wiktora Baworowskiego). Czynności wykonywane we Lwowie ewidentnie wzmagają się od 1872 r., by w kolejnych latach wyraźnie dominować w zapisach, co mogło mieć związek ze stopniowym instytucjonalizowaniem się urzędu konserwatorskiego i – być może – wyznaczeniem konserwatorowi przynajmniej doraźnego miejsca do pracy w stolicy prowincji. Ten brak na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku realnego osadzenia w przestrzeni publicznej państwowego urzędu, obejmującego całą Galicję Wschodnią (w postaci stałej siedziby we Lwowie), tak ważnego

²² Mam oczywiście na myśli skrupulatnie opracowane i wydane przezeń wraz z bratem Piotrem inwentarze zabytków kilku powiatów galicyjskich autorstwa Stanisława Tomkowicza, pozostające wcześniej w rękopisie.

w biurokratyzowanej monarchii, nie pozostał bez konsekwencji. Jedną z nich były, jakże częste, przypadki ignorowania konserwatora i urzędu konserwatorskiego przez galicyjskie urzędy, instytucje i osoby prywatne (zob. wyszczególnienie na s. 179, przyp. 595). Trudno było mówić o rozpoznawalności czy prestiżu instytucji, skoro różni interesanci kierowali doń sprawę dotyczące obszaru spoza jego jurysdykcji, pisząc np. w sprawie Biecza (sam Wydział Krajowy [sic!] – s. 216), Wiśnicza (starostwo w Bochni – s. 226), Strzyżowa (miejscowy proboszcz – s. 228), Rzeszowa (gwardian tamtejszych bernardynów – s. 230) czy Woli Zarczyckiej (proboszcz w Przeworsku – s. 236), a zatem miejscowości nie zawsze leżących (jak chociażby Wiśnicz) blisko pogranicza obu części Galicji²³. Co jednak ciekawe, nawet w takich przypadkach Potocki nie ignorował zgłaszanych potrzeb, sugerując niezorientowanym interesantom optymalny obieg spraw, chociaż mógł się ograniczyć do ich oddalenia jako tych, na które jako urzędnik dla terenu Galicji Wschodniej nie miał wpływu.

Aby należycie sprawować funkcję konserwatora, pełnioną honorową, należało w omawianych czasach wykazać się sporą mobilnością (i zasobnym portfelem). Najszybszym środkiem transportu, choć w czasach sprawowania przez Potockiego urzędu słabo jeszcze w Galicji rozwiniętym, była kolej. Z tego względu Potocki czynił starania o uzyskanie stałej zniżki na przejazdy koleją Karola Ludwika – główną magistralą kolejową Galicji (s. 202, 207). Brak środków finansowych na podróże służbowe konserwatora po Galicji był zresztą problemem permanentnym (s. 216). Trudno też było wyegzekwować przysługujące Potockiemu jako konserwatorowi zwolnienie od opłat pocztowych za przesyłanie urzędowej korespondencji, czego świadectwem są czynione przezeń w tym celu zabiegi (s. 206–207, 236–237).

Potocki pomimo tych wszystkich przeciwności i niedogodności starał się nie tylko wypełniać swe obowiązki, ale też dotrzeć ze sprawami dotyczącymi ochrony zabytków do jak najszerszego grona odbiorców. Wykorzystywał do tego nie tylko standardową drogę urzędową, ale też śmiało sięgał po najpotężniejsze wówczas medium, tj. prasę, zarówno tę codzienną, jak i specjalistyczną, kierowaną do określonych środowisk. Stąd np. jego apel w „Gazecie Narodowej”, aby Polacy nie odpowiadali na pojawiające się w prasie oferty kupna zabytków ruchomych zamieszczane przez obcokrajowców (1867; s. 184–185) lub w „Dzienniku Polskim” do wydziałów powiatowych o przekazywanie mu wykazów *dawnych budowli i pomników w ich powiatach się znajdujących* (1870; s. 212) czy też odezwa do duchowieństwa diecezji lwowskiej i przemyskiej w „Wiadomościach Kościelnych” o nadsyłanie opisów elementów wystroju i wyposażenia świątyń (1874; s. 226). Siła zasięgu i oddziaływania prasy była Potockiemu doskonale znana m.in. za sprawą opublikowania (anonimowo) w 1869 r. przez „Gazetę Narodową” jego autorskiego projektu restauracji grobów królewskich w katedrze na Wawelu, opracowanego jeszcze w 1862 r. (s. 194–195).

23 Zamieszanie to miało też niewątpliwie związek z niedawną, przeprowadzoną w drugiej połowie lat 60. XIX w., reformą podziału administracyjnego Galicji, w tym z likwidacją cyrkułów oraz reorganizacją i likwidacją części powiatów. Ówczesne realia trafnie opisywał T. Merunowicz, *Wewnętrzne sprawy Galicji*, Lwów 1876.

Kiedy uznał za stosowne, naciskał władze, zarówno w Wiedniu, jak i we Lwowie. Prosił np. ministra ds. Galicji Kazimierza Grocholskiego o subwencję *na pomniki w Galicji*, w tym na pokrycie kosztów jego podróży służbowych (s. 216). Było tak również, gdy uznał za konieczne rozpropagowanie wśród duchowieństwa niedawno wydanego poradnika autorstwa Władysława Łuszczkiewicza²⁴, prosząc (skutecznie!) Wydział Krajowy o subwencję na zakup 100 egzemplarzy tej pożytecznej publikacji, a to celem przekazania ich dziekanom i przełożonym klasztorów (s. 210, 213, 214). Czasem te interwencje dotyczyły spraw ogólnonarodowych, nie związanych terytorialnie z obszarem urzędowego działania Potockiego jako konserwatora, jak np. apel do marszałka Sejmu Krajowego Leona Ludwika ks. Sapiehy o wydanie uchwały sejmowej w sprawie restauracji zamku królewskiego na Wawelu (s. 194). Z racji sprawowanego urzędu wielokrotnie kontaktował się z Komisją Centralną w Wiedniu, np. w sprawach dotyczących kościoła franciszkanów w Krośnie (s. 180). Namawiał też generalnie do współpracy w dziele ochrony zabytków, w tym osoby prywatne, jak hr. Ignacego Krasickiego, który po napisaniu interesującej relacji o zabytkach w okolicach Leska był przez Potockiego zachęcany do przyjęcia roli członka korespondenta Komisji Centralnej na terenie obwodu sanockiego (s. 184–185).

Dziennik w opracowaniu Tadeusza Łopatkiewicza daje też ciekawy pogląd na temat mozołu przygotowania, przeprowadzenia i sfinansowania procesu konserwacji zabytków w latach 60. i 70. XIX wieku. Ilustrują to dobitnie perypetie związane z restauracją budowli krośnieńskich: fary, kościoła franciszkanów, kompleksu jezuickiego (passim). Kluczową kwestią było wyznaczenie na miejscu odpowiedzialnego nadzorca prac, zbilansowanie budżetu, znalezienie adekwatnych do zadania fachowców, ostateczne rozliczenie prac... Rzec by można: *Nil novi sub sole!* Kiedy jednak uświadomimy sobie warunki, w jakich pracowali ówcześni konserwatorzy – ogrom obszaru, znikome rozpoznanie zasobu zabytków, niski poziom (zarówno powszechnej, jak i specjalistycznej) edukacji, wciąż słabą sieć połączeń komunikacyjnych (pomimo powstania pierwszych linii kolejowych), ograniczoną liczbę godnych zaufania wykonawców prac konserwatorskich – trudno Potockiemu nie okazać wdzięczności, a nawet podziwu.

Przy okazji wzmianek o bataliach prowadzonych przez Potockiego wokół restauracji najcenniejszych obiektów Krosna otrzymujemy mnóstwo informacji biograficznych o bardziej lub mniej znanych budowniczych, artystach i rzemieślnikach czynnych lub branych pod uwagę do zatrudnienia przy pracach konserwatorskich w Krośnie. Jest to m.in. inż. Karol Richter z Rzeszowa, autor projektu odbudowy dawnego kolegium jezuickiego (s. 186–187), którego działalność zidentyfikowała i scharakteryzowała przed laty Barbara Tondos²⁵. Są wśród nich również m.in. wykonawcy ze Lwowa: malarz

24 Chodziło o publikację: W. Łuszczkiewicz, *Wskazówka do utrzymywania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości*, Kraków 1869. Miarą jej użyteczności było wznowienie (w zaktualizowanej formie), jakie ukazało się drukiem niespełna dwie dekady później – por. tenże, *Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracją kościołów i kościelnych sprzętów*, Warszawa 1887. W innym miejscu Potocki pisze o przekazaniu nabytych publikacji duchowieństwu obu obrządków na podległym mu terenie, za pośrednictwem konsystorzów (s. 171).

25 Zob. B. Tondos, *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Rzeszów 1997, s. 66–67.

Ignacy Sroczyński (s. 202–203, 206, 208), rzeźbiarz Laskowski (s. 202, 206–207) oraz rzeźbiarz i kamieniarz Bębnowicz (s. 238 oraz s. 266, przyp. 562); z Krakowa: rzeźbiarze Jan Nepomucen Galli (s. 202, 206–207) i Antoni Kurzawa (s. 238–239) oraz kamieniarz Edward Stehlik (s. 202, 208–209), a także malarz Jan Pomian Kru-szyński (s. 236, 239)²⁶. Wzmianki o nich, choć na ogół drobne, mogą stanowić cenne uzupełnienie ich artystycznego *oeuvre*.

Do jednej z najdonioślejszych i najbardziej dalekowzrocznych inicjatyw Potockiego zaliczyłbym podjęcie już w 1868 r. [sic!] korespondencji z konsystorzami obu obrządków we Lwowie i Przemyślu (tj. na podległym mu urzędowo terenie) w celu skłonienia ich do wprowadzenia w seminariach duchownych nauczania historii sztuki (by użyć własnych słów Potockiego: *zaprowadzenia w Seminariach odczytów o historii sztuki i wartości jej zabytków*). Jak pokazuje lektura *Dziennika* postulat ten spotkał się z pozytywnym przyjęciem tylko połowicznie i to – jak sądzę, nieprzypadkowo – ze strony konsystorza łacińskiego w Przemyślu i konsystorza greckokatolickiego we Lwowie²⁷, najpewniej jednak na wyrażeniu woli i deklaracjach poparcia wówczas się skończyło (s. 190–192). Trzeba było jeszcze w Galicji kilkunastu lat, aby pozytywną decyzję w tej sprawie podjęto w Krakowie (ok. 1883)²⁸ i w Tarnowie (1886)²⁹. W tym drugim przypadku stało się to za sprawą osobistej decyzji nowo mianowanego hierarchy, bpa Ignacego Łobosa, który nieprzypadkowo otrzymał w 1890 r. nominację na członka-korespondenta Centralnej Komisji³⁰. Autor książki słusznie domyśla się, że za tą inicjatywą Potockiego stała właśnie sugestia Centralnej Komisji w Wiedniu (s. 191, przyp. 615), jak bowiem odnotował w swej odręcznej notatce ks. Józef Bąba, od 1888 r. rektor seminarium w Tarnowie, to właśnie wiedeńska Komisja zalecała już w latach 60. XIX w. wprowadzenie takich wykładów w seminariach³¹. Widać jednak

26 Z komentarzy i didaskaliów można by tu m.in. dodać aktywnych w różnym czasie wykonawców z Krakowa: malarza Alfonsa Karpińskiego oraz pozłotnika i rzeźbiarza Leona Wiadrowskiego (s. 207, przyp. 653) oraz rzeźbiarza Jaskólskiego ze Lwowa (s. 235, przyp. 760).

27 Rzecz znamienna, iż kanclerzem konsystorza łacińskiego w Przemyślu był wówczas Ignacy Łobos, od 1882 r. biskup pomocniczy przemyski, w 1885 r. nominowany na biskupa tarnowskiego, od 1890 r. członek korespondent Centralnej Komisji w Wiedniu. Podobnie we Lwowie: kanclerzem konsystorza greckokatolickiego był wtedy Jan Saturnin Stupnicki, duchowny znany z działań konserwatorskich, korespondent Centralnej Komisji w Wiedniu, późniejszy (w latach 1872–1890) greckokatolicki biskup przemyski (zob. A. Laskowski, *Budując system. Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2020, s. 411).

28 M. Hałaburda, *Krakowskie Seminarium Duchowne (1801–1901)*, Kraków 2007, s. 192–193; A. Laskowski, *Twórcze sploty. Diecezja tarnowska a diecezja krakowska w okresie autonomii galicyjskiej – próba porównania na gruncie stosunku do sztuki*, [w:] *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*, t. 1, pod red. M. Walczaka, Kraków 2016, s. 680.

29 A. Laskowski, *Budując system...*, dz. cyt., s. 209–210.

30 Tamże, s. 263–264.

31 Tamże, s. 210. Tuż przed wprowadzeniem tych wykładów w Tarnowie za zmianą w tym zakresie w galicyjskich seminariach lobbował Włodzimierz Demetrykiewicz, postulując ją w referacie, jaki zamierzał wygłosić w 1885 r. na I Zjeździe Archeologicznym we Lwowie (zob. M. Woźny, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937). Prehistoryk z przełomu epok*, Kraków 2018, s. 79).

wyraźnie, że ziarno zasiane w Galicji pod koniec lat 60. XIX wieku przez Potockiego przyniosło z czasem owoce.

Warto też odnotować, że z wymienionymi wyżej konsystorzami Potocki korespondował już wcześniej, zwracając się do nich latem 1866 r. z odezwą, aby *XX. Proboszczowie starych zabytków sztuki w kościołach lub cerkwiach złożonych w prywatnej ręce nie zbywali ani zamieniali* (s. 182–183; por. s. 185). Problem ten nie był nowy i dotyczył całej Galicji. Podobne apele pojawiały się wciąż na tym terenie w latach 80. i 90. XIX wieku³².

Z Tarnowem i jego pionierską rolą w dziele ochrony zabytków sakralnych w XIX w. wiąże się poniekąd jeszcze jeden wątek pojawiający się w książce o Potockim. Mam tu na myśli kwestię muzealizacji zbiorów kościelnych. Potocki podjął bowiem interwencję dotyczącą późnogotyckiego tryptyku z kościoła farnego w Krośnie, gdzie wisiał on *w ciemnym i wilgotnym zakątku, (...) zniszczony (...), zostający bez żadnego użytku, i niejako przeznaczony na zgnicie* (s. 164). W porozumieniu z proboszczem i parafianami, po długim staraniach, zdołał Potocki przenieść ów tryptyk do Muzeum Lubomirskich we Lwowie (obecnie przechowywany jest we Wrocławiu), gdzie poddano go konserwacji (s. 164–165 i 202–205, w tym il. 57–58). Tego typu działania, w gruncie rzeczy o charakterze ratowniczym, bywały w 2. połowie XIX w. krytykowane, niemniej konsekwentnie uciekali się do nich później ówczesni specjaliści, ze Stanisławem Tomkowiczem na czele. Kiedy w 1888 r. powstało w Tarnowie pierwsze na ziemiach Polski muzeum diecezjalne, jego zbiory – nie bez udziału samego biskupa tarnowskiego – wzbogacały się systematycznie o nowe, w ten m.in. sposób pozyskiwane nabytki. Trafiały we właściwe miejsce, bowiem Kościół nadal pozostawał ich dysponentem, a równocześnie czynił starania, by za sprawą fachowych sił, przy wsparciu wielu instytucji i osób, zatrzymać ich destrukcję i poddać je renowacji³³. W czasach Potockiego takiego wyboru jednak nie było: ilość publicznych muzeów była śladowa, a żadne z nich nie było muzeum *stricte* kościelnym, stąd zapewne transfer do lwowskiego Muzeum Lubomirskich.

Z lektury *Dziennika* wynika ponadto jednoznacznie, że Potocki nie pozostawał obojętny na różnorodne prośby kierowane doń od ludzi świata nauki. W 1868 r. przychylił się do prośby Józefa Łepkowskiego i udzielił rekomendacji jego bratu Ludwikowi starającemu się o posadę profesora rysunków w gimnazjum w Drohobyczu, a dobrze znanemu z rysunkowego dokumentowania licznych zabytków (s. 194–197). Tego samego roku wspierał kolportaż i poszukiwania prenumeratorem dla opracowywanej przez Antoniego Schneidera *Encyklopedyi do krajoznawstwa Galicji...*, której zeszyt I tomu I ukazał się właśnie w 1868 r. we Lwowie (s. 197–199). W 1874 r. poparł i wzbogacił o swoją wiedzę zainicjowaną przez Teofila Żebrowskiego akcję gromadzenia pieczęci (odcisków pieczęci), omówionych później fachowo w publikacji tegoż (s. 230). Nie lekceważył też zaangażowanych lokalnych społeczników; m.in. wsparł Jana Nepomucena Gniewosza w jego staraniach o możliwość gromadzenia

32 A. Laskowski, *Budując system...*, dz. cyt., s. 355.

33 Tamże, s. 211–212, 264–266 i 365–366, a zwłaszcza 340 i nast.

wartościowych *kawałków i odłamków architektonicznych*, i pomógł mu skonsultować ten pomysł z członkami Akademii Umiejętności w Krakowie (s. 234–237).

Warto dodać, że książka Tadeusz Łopatkiewicza, w tym zwłaszcza *Dziennik* Potockiego i towarzyszące im didaskalia Łopatkiewicza, to również źródło wielu cennych informacji związanych z różnymi ważnymi akcjami i aktywnościami niedotyczącymi bezpośrednio Krosna i jego okolic, mającymi szersze terytorialnie znaczenie czy późniejsze odniesienie czasowe. Do takich zaliczyć można m.in. wspomnianą już informację o Potockim jako autorze projektu restauracji grobów królewskich w katedrze na Wawelu czy dane o udziale krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury w urzeczywistnieniu i sfinansowaniu przeprowadzonych w 1902 r. przez Alfonsa Karpińskiego prac konserwatorskich przy portretach Oświęcimów zdobiących kaplicę rodową tychże przy krośnieńskim kościele franciszkanów (s. 207, przyp. 653).

Na koniec oceny samego *Dziennika* warto dodać, iż jest on swego rodzaju świadectwem samodyscypliny konserwatora i dążności Potockiego zarówno do usystematyzowania własnej pracy, jak i do – mniej lub bardziej świadomego – zaprowadzenia pewnych standardów pracy kancelaryjnej w nowym urzędzie, pozbawionym dotąd własnej, wypracowywanej latami kultury sprawowania urzędu. Wiele wskazuje jednak na to, że standardy te nie znalazły zastosowania w pracy Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, następcy Potockiego na urzędzie, który zdaniem Tadeusza Łopatkiewicza nie był już osobą tak zaangażowaną w tę misję, jak jego poprzednik (s. 248–249).

Podsumowując tę, bodaj najważniejszą, część omawianej książki **należy bardzo wyraźnie wyartykułować i zdecydowanie poprzeć postulat autora (s. 177), aby *Dziennik konserwatorski* Mieczysława Potockiego ukazał się w druku w całości, z komentarzami odnoszącymi się do aktywności podejmowanych przez Potockiego na całym podległym mu terytorium i w odniesieniu do wszystkich rodzajów zabytków.** Wyzwanie to poważne, bowiem – jak zasygnalizował Łopatkiewicz – dokonany przezeń wybór tekstu źródłowego, motywowany terytorialnie, chociaż składa się ze 188 zapisów Potockiego (s. 177), objął zaledwie około 20% ich ogólnej liczby (s. 250). Praca to żmudna i niewątpliwie zespołowa, w której wykonanie warto byłoby zaangażować zarówno Tadeusza Łopatkiewicza i przywołaną wcześniej Agnieszkę Gronek, jak i doskonale zaznajomionego z działalnością konserwatorką Potockiego we wschodniej Galicji historyka Romana Marcinka, kończącego właśnie swoją niezwykle owocną, acz bezsprzecznie niedocenioną należycie misję w Narodowym Instytucie Dziedzictwa. Sugestia ta nie oznacza oczywiście, że powyższa lista potencjalnych współpracowników stanowi zbiór zamknięty. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że **dzieło Potockiego to obecnie najważniejsze z niepublikowanych dotąd źródeł do dziejów ochrony zabytków w 3. ćwierci XIX wieku na ziemiach Polski.** Jego pełne opracowanie fachowe i udostępnienie w formie publikacji to ważna powinność środowisk naukowych zainteresowanych problematyką konserwatorską.

W tym miejscu należy się jeszcze odnieść do konstrukcji pracy, budzącej – sygnalizowane już – wątpliwości piszącego te słowa. Jest dla mnie rzeczą niezrozumiałą, dlaczego autor zdecydował się rozdział biograficzny opowiadający o Potockim umieścić na końcu swojego opracowania, zamiast wprowadzić go przed relacjami tegoż konserwatora. Bio-

rać pod uwagę, iż mamy do czynienia z postacią ważną, ale dla – zarówno przeciętnie, jak i dobrze przygotowanego – współczesnego odbiorcy słabo rozpoznawalną, względnie nieco zapomnianą, jest to zabieg mocno niefortunny. Przypuszczam jedynie, iż Tadeusz Łopatkiewicz uznał swoje ustalenia dotyczące osoby głównego bohatera publikacji za nie dosyć doskonale i kompletne, by nadać im rangę wcześniejszego rozdziału (może to sugerować fragment wstępu na s. 9). Uważam, że niesłusznie! Po zarysowaniu tła i przedstawieniu życiorysu i dokonań Potockiego odbiór tekstów jego autorstwa byłby dla czytelnika pełniejszy i lepiej zrozumiały. Być może powinny one zresztą, z uwagi na swoją formę, stanowić obszerny aneks do książki, a nie jedną z jej immanentnych części... Tym bardziej, że ... książka i tak aneks posiada! Zostały w nim zgromadzone różne materiały wiążące się z Potockim i jego działaniami na różnych etapach życia i pracy urzędniczej (s. 297–324), choć sposób ich podania przez Tadeusza Łopatkiewicza różni się od prezentacji np. *Dziennika* – nie mają one przypisów ani jakichkolwiek komentarzy autora. To swoiste varia – oprócz materiałów związanych z posągiem Światowida, odnajdujemy tam wiele cennych odpisów z protokołów, instrukcji i umów z wykonawcami prac oraz wspomnień pośmiertnych dedykowanych Potockiemu.

Żal związany z kompozycją książki jest uzasadniony, bowiem rozdział określony przez autora jako *materiały do biografii* Potockiego jest świetnie napisany, czyta się go jednym tchem, niemal jak pełną niespodziewanych zwrotów akcji powieść sensacyjną. Autor w interesujący sposób wskazuje białe plamy w biografii, szuka rozwiązań i odpowiedzi na trudne pytania, przynajmniej do porażek. Obawiam się, że mniej wytrwały czytelnik, zarzucony wcześniej wkomponowanym w narrację, obszernym i dość trudnym w odbiorze materiałem źródłowym, może już tej literackiej uczyty nie doczekać... Zaskoczenie przychodzi też na koniec – książka nie posiada podsumowania względnie zakończenia. Trudno to zrozumieć...

Gwoli ścisłości dodać trzeba, iż pracę uzupełniają: skrupulatnie zestawiona i bogata bibliografia (s. 325–352), indeksy (s. 353–383: geograficzny, nazw i nazwisk oraz zabytków), a także streszczenie w języku angielskim (s. 384–385) – wszystkie niewątpliwie ułatwiające korzystanie z tego pokaznego opracowania.

Nie wypada ponadto nie wspomnieć, iż sporym atutem książki i niewątpliwą zasługą autora jest warstwa ilustracyjna książki. Do sięgnięcia po lekturę zachęca już choćby sama okładka, na której wykorzystano fragment widoku centralnej części Krosna, opartego na pracy młodego Rudolfa von Alta (1812–1905), wziętego i zdolnego pejzażysty, z zacięciem dokumentującego ówczesne widoki miast i miasteczek monarchii habsburskiej (i nie tylko)³⁴. Ilustrując swoją pracę autor cofa się nawet do przekazów z 2. ćwierci XIX wieku (sporadycznie także: nowożytnych), wykorzystuje ilustracje z XIX-wiecznej prasy, rysunki i prace oparte o rysunki i szkice Jana Matejki, prace wykonane w terenie przez uczniów Władysława Łuszczkiewicza z krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, mapy i projekty architektoniczne oraz liczne fotografie archiwalne (głównie z ostatniej dekady XIX wieku). Sporo na nich miejsc i dzieł stanowiących już dzisiaj jedynie wspo-

³⁴ Zob. monografię malarza: W. Koschatzky, *Rudolf von Alt*, Salzburg-Wien 1975 (a także wznowienie z 2001 r.).

mnienie... Oglądamy w ten sposób głównie Krosno, ale też Odrzykoń i Duklę. Większość z nich znamy już z wcześniejszych prac autora, zwłaszcza inwentarzy Stanisława Tomkowicza, tu jednak, prezentowane w rozumowanym wyborze, właściwie spełniają swoją rolę. Uświadamiają przy tym, że rzeczywista moda na dokumentowanie Krosna i jego zabytków przyszła dopiero w latach 90. XIX wieku, do pewnego stopnia nie bez wpływu działalności samego Potockiego. Działalność tę uwiarygodniają zamieszczone w książce Tadeusza Łopatkiewicza reprodukcje związanych z aktywnością Potockiego dokumentów (w tym okładek i strony *Dziennika* oraz innych pism) i notatek prasowych oraz wizerunki współpracujących z nim postaci. Wszystko to, o czym była właśnie mowa, to konsekwentnie materiały z XIX wieku lub starsze, jedynie na końcu oglądamy współczesną dokumentację miejsca pochówku wschodniogalicyskiego konserwatora. Tym, co zdumiewa w tym kontekście jest zupełny brak w książce wizerunków (portretów, zdjęć) tej – zdawałoby się – znaczącej w XIX-wiecznych kręgach intelektualnych i towarzyskich postaci. Co ciekawe, autor książki wpadł na trop fotografii wykonanej dla Potockiego przez znakomitego krakowskiego fotografa Walerego Rzewuskiego, jednak nie udało się jej, jak dotąd, odnaleźć bądź zidentyfikować. Z kolei portret malarski Ludwika Potockiego miał spłonąć, wraz z całym archiwum Lubicz Potockich, w powstaniu warszawskim (s. 288–290)³⁵. Może kiedyś komuś się uda...

Na zakończenie warto odnotować, iż wydawcy pracy – Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie i działające w jej strukturze Wydawnictwo Pigionianum – dołożyli wszelkich starań, aby publikacja Tadeusza Łopatkiewicza otrzymała należytą oprawę edytorską³⁶. Ukazała się ona w ramach firmowanej przez tych wydawców serii humanistycznej „Bibliotheca Pigioniana”, jako jej tom VII. Sądząc po wcześniejszych sześciu tomach, seria zakrojona jest dość szeroko jako naukowa próba spojrzenia na Ziemię Krośnieńską poprzez pryzmat jej wielowymiarowej kultury (w tym: kultury słowa), związanych z nią wybitnych postaci i tego, co wnosi ona lub wniesć może do narodowej kultury. Jest w niej zatem i miejsce do publikowania wyników badań nad sztuką regionu oraz różnymi aspektami ochrony jego dziedzictwa kulturowego, czego dowiodło już chociażby kilka ze studiów zamieszczonych w tomie II serii, dedykowanym związanemu z Krosnem Szkotowi Robertowi Wojciechowi Portiusowi i kulturze jego czasów³⁷. Chwalebna, potrzebna i... śmiała to inicjatywa, zważywszy na mało ostatnio pomyślne dla polskiej humanistyki wiatry.

35 *Notabene*, równie zaskakujące jest pominięcie milczeniem osoby Potockiego przez Kazimierza Chłędowskiego (1843–1920), zdolnego prawnika, urzędnika i bywalca salonów, pochodzącego spod Krosna wybitnego badacza kultury i – nade wszystko – autora znakomitych pamiętników pełnych charakterystyk istotnych postaci w życiu społeczno-politycznym Galicji 2. połowy XIX wieku. Zob. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1–2, Wrocław 1951.

36 Jedyna uwaga, jaką można sformułować to drobny kiks wydawniczy, jaki popełniono przy okazji komentowania przez autora restauracji krośnieńskiej fary, gdzie treść przyp. 679 znalazła się również (w całości) w tekście przyp. 678 (s. 213).

37 Zob. *Robert Wojciech Portius – krośnieński mieszczanin, kupiec i fundator. Studia z dziejów diaspory szkockiej Rzeczypospolitej oraz relacji polsko-węgierskich w dobie nowożytnej*, pod red. P. Łopatkiewicza, G. Przebindy i W. Witalisza, Bibliotheca Pigioniana, t. 2, Krosno 2019.

Zakończenie

Podsumowując rozważania nad samą książką Tadeusza Łopatkiewicza: nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia z publikacją ważną, stanowiącą istotny przyczynek do badań nad konserwatorstwem galicyjskim (a szerzej: polskim) XIX wieku, bez której trudno wyobrazić sobie przyszłą, nową syntezę dziejów ochrony zabytków na ziemiach Polski. Równocześnie winna być ona początkiem, a nie końcem pewnego procesu twórczego, który – jak zaanonsowano wyżej – powinien zaowocować edycją kompletnego dziennika konserwatorskiego Ludwika Potockiego, z odniesieniami do całego terytorium znajdującego się przez długie lata pod jego konserwatorskim nadzorem, przy udziale zespołu badaczy zdolnych opatrzyć zapisy Potockiego stosowanymi komentarzami – w stopniu nie gorszym, niż uczynił to w swej wielce pożytecznej książce Tadeusz Łopatkiewicz. Książce, która dołącza do ważnej, nie mniej obszernej, opublikowanej niedawno pracy dedykowanej postaci innego konserwatora, Włodzimierza Demetrykiewicza (1859–1937)³⁸, który jednakże pokoleniowo przynależał już do kolejnej generacji galicyjskich obrońców pamiątek narodowych, inaugurując serię swoich kluczowych publikacji z zakresu systemu ochrony zabytków w połowie lat 80. XIX stulecia³⁹.

Po zapoznaniu się z przedstawionym w książce materiałem trudno nie zadać sobie pytania, kim właściwie był Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki. Prawnikiem? Ziemianinem? Urzędnikiem? Badaczem-amatorem? Miłośnikiem zabytków? Patriotą czy konformistą? Wydaje się, iż – w sposób zresztą typowy dla okresu niewoli narodowej – odpowiedź na te pytania nie może być jednoznaczna. Na każde z nich można by śmiało odpowiedzieć: „Tak, ale...”. Był niewątpliwie ziemianinem o pasji badawczej niepopartej warsztatem naukowym, który podejmując się misji na trudnym urzędzie konserwatorskim potraktował ją z pełną powagą i poświęceniem, rekompensującymi do pewnego stopnia w pełni uświadomione przezeń braki w fachowym przygotowaniu do pełnienia roli urzędnika odpowiedzialnego za los zabytków.

Czy można było zaprezentować Potockiego lepiej? Być może, chociaż bogactwo wykorzystanych źródeł oraz wnikliwość i sposób ich interpretacji każe uznać niektóre fragmenty książki za najważniejsze, a zarazem wzorcowe. Kontynuacja prac badawczych nad samą postacią, jak i epoką ma, jak sądzę, szansę na wydobywanie kolejnych, nieznanych źródeł. Owocne może być przy tym sięgnięcie do XIX-wiecznej prasy, którą autor książki wykorzystał tylko do pewnego stopnia.

³⁸ Zob. M. Woźny, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937)...*, dz. cyt.

³⁹ Za pierwszą z nich uznać wolno rozprawę: W. Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich*, Kraków 1885.

Bibliografia

- Broński K., 2009, *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie”, nr 803, s. 63–80.
- Chłędowski K., 1951, *Pamiętniki*, t. 1–2, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Czerkies B.S., Danczak I.O., 1993, *Architekt Julian Zachariewicz w ukraińskiej i polskiej kulturze*, [w:] *Ochrona wspólnego dziedzictwa kulturowego*, pod red. J. Kowalczyka, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa, s. 72–85.
- Demetrykiewicz W., 1885, *Opieka prawna w Austrii dla zabytków sztuki i pomników historycznych. Ze szczególnem uwzględnieniem stosunków galicyjskich*, Wydawnictwo „Nowej Reformy”, Kraków.
- Demetrykiewicz W., 1886, *Finansowanie galicyjskich pomników historycznych*, Drukarnia J. Fischera, J. Sanocki, Kraków.
- Dobosz P., 1995, *Konserwatorzy i korespondenci krajowych urzędów konserwatorskich dla zabytków sztuki, wykopalisk i archiwów w Galicji*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 2, s. 21–50.
- Dyba O., Jasińska M.D. (oprac.), 2007, *Dzienniki konserwatorskie Andrzej Olesia, 1928–1929, 1935–1936, 1941–1945*, Kraków [jako „Teki Krakowskie”, t. 14, 2007].
- Dyba O., Kornecki M., Marcinek R. (oprac.), 2000, *Dzienniki konserwatorskie Bogdana Tretera, 1931–1941*, Kraków [jako „Teki Krakowskie”, t. 11, 2000].
- Frycz J., 1975, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Gaczol A., 1995, *Dzienniki konserwatorskie Andrzeja Olesia i Bogdana Tretera*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, z. 2, s. 65–98.
- Hałaburda M., 2007, *Krakowskie Seminarium Duchowne (1801–1901)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków.
- Hulewicz J., 2013, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918. Zarys dziejów*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kowalczyk J. (red.), 2009–2014, *Kazimierza Stronczyńskiego opisy i widoki zabytków w Królestwie Polskim (1844–1855)*, t. 1–5, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2009–2014 oraz atlas 1–7, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2010–2013.
- Koschatzky W., 1975, *Rudolf von Alt*, Residenz Verlag, Salzburg-Wien.

Laskowski A., 2016, *Twórcze sploty. Diecezja tarnowska a diecezja krakowska w okresie autonomii galicyjskiej – próba porównania na gruncie stosunku do sztuki*, [w:] *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*, t. 1, pod red. M. Walczaka, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków, s. 669–708.

Laskowski A., 2020, *Budując system. Ochrona zabytków sakralnych w diecezji tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków.

Łopatkiewicz T., 2022, *Najwcześniejsze relacje konserwatorskie o zabytkach Krosna i powiatu oraz ich autor Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki (1810–1878)*, Wydawnictwo Pigionianium, Karpacka Państwowa Uczelnia w Krośnie, Krosno [„Bibliotheca Pigioniana”, t. 7].

Łopatkiewicz P., Przebinda G., Witalisz W. (red.), 2019, *Robert Wojciech Portius – krośnieński mieszczanin, kupiec i fundator. Studia z dziejów diaspory szkockiej Rzeczypospolitej oraz relacji polsko-węgierskich w dobie nowożytnej*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Pigionia, Krosno [„Biblioteka Pigioniana”, t. 2].

Łuszczkiewicz W., 1869, *Wskazówka do utrzymywania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości*, Kraków.

Łuszczkiewicz W., 1887, *Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracją kościołów i kościelnych sprzętów*, Warszawa.

Merynowicz T., 1876, *Wewnętrzne sprawy Galicji*, Księgarnia Polska, Lwów.

Mikrut A., Sikorski K., 2020, *Przyczynek do badań nad historią konserwacji zabytków w Galicji*, „Wiadomości Konserwatorskie SKZ”, nr 62, s. 16–27.

Miłobędzki A., 1994, *Architektura ziem Polski. Rozdział europejskiego dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.

Pruszyński J., 1995, *Tu Felix Austria, czyli rzecz o ochronie zabytków*, „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, t. 2, s. 7–20.

Purchla J., 1992, *Matecznik polski. Pozaekonomiczne czynniki rozwoju Krakowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Wydawnictwo Znak, Kraków.

Roćko A. (red.), 2014, *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa.

Rymaszewski B., 1992, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa.

Sobol L., 2008, *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie SKZ”, nr 24, s. 95–102.

Sweet R., 2012, *Cities and the Grand Tour: the British in Italy, c. 1690–1820*, Cambridge University Press, Cambridge.

„Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, 1900, t. I, Kraków.

„Teki Konserwatorska. Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej”, 1892, t. I, Lwów.

Tomkowicz S., 1886, *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji*, Redakcja „Przeglądu Powszechnego”, Kraków.

Tondos B., 1997, *Architektura Rzeszowa w okresie autonomii galicyjskiej*, Wydawnictwo „AKCES”, Rzeszów.

Walczy Ł., 2012, *Dzieje konserwacji ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków [„Biblioteka Krakowska”, nr 157].

Woźny M., 2011, *Początki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w świetle krakowskich materiałów*, „Rocznik Krakowski”, t. 77, s. 77–88.

Woźny M., 2018, *Włodzimierz Demetrykiewicz (1859–1937). Prehistoryk z przełomu epok*, Polska Akademia Umiejętności, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Kraków.

STRESZCZENIE

Mozolne początki zmagania o ochronę zabytków w Galicji. Rozważania na marginesie najnowszej książki Tadeusza Łopatkiewicza

Artykuł zawiera rozważania na temat procesu rodzenia się i powolnego dojrzewania systemu ochrony zabytków w Galicji, jednym z krajów koronnych monarchii habsburskiej, zachodzącego w latach 60. i 70. XIX wieku. Jedną z kluczowych postaci tego czasu był Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki, konserwator zabytków działający na terenie Galicji Wschodniej, obejmujący swoim działaniem 49 ówczesnych powiatów politycznych, w tym m.in. miasto Krosno i jego okolice. Punktem wyjścia do rozważań jest najnowsza (wydana w 2022 roku) książka autorstwa Tadeusza Łopatkiewicza poświęcona postaci tego konserwatora i jego działalności na terenie Krosna i okolic.

Wspomniana książka przybliży postać samego konserwatora i kolejne jego życia (ostatni rozdział), pokazuje tło, na jakim przyszło mu wzrastać, zdobywać wykształcenie i podejmować współpracę w zakresie odkrywania i interpretacji śladów przeszłości (rozdział pierwszy), prezentuje zręby rodzącego się systemu ochrony zabytków w monarchii habsburskiej, w tym w Galicji (rozdział drugi) oraz – co najważniejsze – w oparciu o odnalezione źródła przedstawia i precyzyjnie objaśnia dorobek Potockiego w zakresie urzędowej opieki nad zabytkami Galicji Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem zabytków Krosna i okolic. Pracę uzupełniają: aneks źródłowy, bibliografia, indeksy i streszczenie w języku angielskim.

Publikacja autorstwa Tadeusza Łopatkiewicza, owoc jego wieloletnich badań oraz poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych, stanowi istotny przyczynek do nowej syntezy dziejów konserwatorstwa polskiego i ochrony zabytków na ziemiach Polski w XIX wieku. Elementem szczególnie cennym, odnalezionym przez autora książki i wykorzystanym pod kątem badanego miasta i jego okolic, jest *Dziennik konserwatorski* Potockiego, spisany w latach 1866–1878, na kartach którego uwidaczniają się wszystkie blaski i cienie pracy ówczesnego

konserwatora, znakomicie wydobyte i skomentowane przez Tadeusza Łopatkiewicza. Jest rzeczą konieczną, aby w najbliższym czasie źródło to zostało opublikowane i zinterpretowane w całości, najlepiej dzięki współpracy grona badaczy bliżej zajmujących się w ostatnim czasie osobą Ludwika Mieczysława Lubicz Potockiego, w tym Tadeusza Łopatkiewicza.

SŁOWA KLUCZOWE

konserwacja zabytków, system ochrony zabytków, Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki, dziennik konserwatorski, Galicja, Dukła, Iwonicz, Krosno, Odrzykoń, Rymanów

ABSTRACT

The Arduous Beginnings of the Struggle for Monument Protection in Galicia. Reflections on the Margins of the Latest Book by Tadeusz Łopatkiewicz

The article reflects on the process of birth and slow maturation of the monument protection system in Galicia (one of the crown countries of the Habsburg monarchy), taking place in the 1860s and 1870s. One of the key figures of the time was Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki, a conservator active in Eastern Galicia – an area covering 49 political districts of the time, including the town of Krosno and its surroundings. The starting point for the discussion is the latest book (published in 2022) by Tadeusz Łopatkiewicz dedicated to Potocki figure of this conservator and his activities in Krosno and the surrounding area.

The book takes a closer look at the figure of the conservator himself and the vicissitudes of his life (the last chapter), shows the background against which he grew up, received his education and began to cooperate in discovering and interpreting traces of the past (chapter one), presents the foundations of the emerging system of historic monument protection in the Habsburg monarchy, including Galicia (chapter two) and, most importantly, based on the archival sources, presents and explains in detail Potocki's achievements in the official care of historic monuments in Eastern Galicia, with particular emphasis on the monuments of Krosno and the surrounding area. The work is supplemented by a source appendix, bibliography, indexes, and an abstract in English.

This publication by Tadeusz Łopatkiewicz, the fruit of his many years of research and archive and library searches, is an important contribution to a new synthesis of the history of the conservation and the protection of historical monuments in the Polish lands in the 19th century. A particularly valuable element, found by the book's author and used from the perspective of the town and its surroundings under study, is Potocki's *Conservator's Diary*, written down between 1866 and 1878, on the pages of which all the glories and shadows of the conservator's work of the time are visible, brilliantly brought out and commented on by Tadeusz Łopatkiewicz. It is imperative that this source have to be published and interpreted in its entirety in the near future, preferably through the collaboration of a group of researchers more closely involved in the person of Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki in recent times, including Tadeusz Łopatkiewicz.

KEY WORDS

conservation of monuments, monument protection system, Ludwik Mieczysław Lubicz Potocki, conservator's diary, Galicia, Dukla, Iwonicz, Krosno, Odrzykoń, Rymanów